



© Anna Molga

Młdzież pisze wiersze  
Jugend schreibt Gedichte

2020

Utworky nagrodzone w VIII Międzynarodowym Konkursie Literackim  
Ausgezeichnete Gedichte im VIII. Internationalen Literaturwettbewerb



Polnische Frauen in Wirtschaft und Kultur e.V.

Herausgeber | **wydawca:**

POLin Polnische Frauen in Wirtschaft und Kultur e.V.

**POLin Polki w Gospodarce i Kulturze**

Sterndamm 33 | 12487 Berlin

[www.pol-in.eu](http://www.pol-in.eu)

Gestaltung und Fotos | **projekt i zdjęcia:**

Kamila Zimmermann | [www.bild-kommunikation.eu](http://www.bild-kommunikation.eu)

Grafik Umschlag | **grafika na okładce:** Anna Molga

Redaktion | **redakcja:**

Urszula Czerska | Anna Jas | Celina Muza | Katarzyna

Muza | Hanna Synowiecka | Andreas Visser

Projektkoordination | **koordynacja projektu:** Celina Muza

Berlin, September | **wrzesień** 2020

Auflage | **nakład:** 500

Das Projekt wurde unterstützt von der Beauftragten der Bundesregierung für Kultur und Medien aufgrund eines Beschlusses des Deutschen Bundestages, kofinanziert aus den Mitteln des Außenministeriums der Republik Polen.

**Projekt realizowany przy finansowym wsparciu Pełnomocniczki Rządu Federalnego ds. Kultury i Mediów, współfinansowany w ramach funduszy polonijnych Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej.**



Die Beauftragte der Bundesregierung  
für Kultur und Medien



Botschaft der Republik Polen  
in der Bundesrepublik  
Deutschland



POLNISCHES  
INSTITUT  
BERLIN



OŚWIATA

Młodzież pisze wiersze  
utwory nagrodzone

Jugend schreibt Gedichte  
ausgezeichnete Gedichte



Drogie młode autorki, drodzy młodzi autorzy,

to już ósma edycja Międzynarodowego Konkursu Literackiego »Młódzież pisze wiersze«. Również w tym roku zebraliśmy Wasze nagrodzone prace w tomiku poetyckim. Nasz konkurs organizowany jest od 2013 roku przez dwa berlińskie stowarzyszenia: POLin Polki w Gospodarce i Kulturze oraz Polskie Towarzystwo Szkolne »Oświata«.

Ten rok jest jednak rokiem szczególnym. Z powodu pandemii nie odbywały się regularne zajęcia szkolne. Tym bardziej cieszymy się, że tak wielu z Was zdecydowało się indywidualnie na udział w naszym konkursie. Jesteśmy Wam za to bardzo wdzięczni, bo konkurs żyje Waszymi wierszami! W tegorocznym konkursie wzięło udział 135 uczniów z 21 miast: Polski, Niemiec i Luksemburga. Po gorącej, pełnej emocji debacie 13-osobowe jury wybrało zwycięzców w kategoriach: wiersze autorskie i tłumaczenia z języka polskiego i niemieckiego.

Konkurs stał się w międzyczasie integralną częścią naszego życia kulturalnego, za co chcielibyśmy Wam serdecznie podziękować, ponieważ bez Was ten konkurs by nie istniał. Również w tym roku postrzegamy go jako międzypokoleniowy dialog, który zachęca do refleksji nad tym, co jest tak ważne w czasach społecznej irytacji.

Chcielibyśmy podziękować Waszym nauczycielom za ich zaangażowanie, otwartość i motywację. Dziękujemy wydawcom i autorom oryginałów za zgodę na publikację zamieszczonych w tym tomiku tłumaczeń dzieci i młodzieży.

Nasz konkurs odbędzie się ponownie w przyszłym roku i zachęcamy Was już dziś do udziału, a może uda się Wam także zainspirować poezją swoich przyjaciół.

Życzymy wszystkim czytelnikom ekscytującej i odkrywczącej lektury.

Liebe junge Autorinnen und Autoren,

dies ist bereits die 8. Ausgabe des Literaturwettbewerbs »Jugend schreibt Gedichte«. Auch dieses Jahr haben wir Eure preisgekrönten Werke zu einem Gedichtband zusammengestellt. Seit 2013 organisieren den Wettbewerb zwei Berliner Vereinen: POLin Polnische Frauen in Wirtschaft und Kultur e.V. und der polnische Schulverein »Oświata«.

Dieses Jahr war für uns alle ein außergewöhnliches Jahr. Durch die Pandemie konnte kein regulärer Schulunterricht stattfinden. Dass ihr dennoch so zahlreich teilgenommen habt, zeugt von eurer enormen Eigeninitiative und Motivation. Wir sind dankbar dafür, denn dieser Wettbewerb lebt von euren Gedichten! Dieses Jahr nahmen 135 Schülerinnen und Schüler aus 21 Städten Polens, Deutschlands und Luxemburgs teil. Eine 13-köpfige Jury wählte nach hitziger Debatte und voller Rührung die Preisträgerinnen und Preisträger in den Kategorien Autorengedichte und Übersetzungen aus dem Polnischen sowie dem Deutschen aus.

Dieser Wettbewerb ist zum festen Bestandteil unseres kulturellen Lebens geworden, wofür wir Euch danken möchten, denn ohne Euch gäbe es diesen Wettbewerb nicht. Wir empfinden ihn als generationsübergreifenden Dialog, der zu Reflexion anregt, was gerade in Zeiten gesellschaftlicher Irritationen so wichtig ist.

Wir bedanken uns bei Euren Lehrerinnen und Lehrern für ihr Engagement, ihre Offenheit und Motivationsfähigkeit. Unser Dank gilt den Verlagen, Autoren und Autorinnen für die Genehmigung, die Übersetzungen der Jugendlichen und Kinder zu veröffentlichen. Auch im nächsten Jahr wird dieser Wettbewerb wieder stattfinden und wir möchten Euch ermuntern, daran teilzunehmen und vielleicht auch Eure Freunde für die Poesie zu begeistern.

Allen Leserinnen und Lesern wünschen wir eine spannende und erkenntnisreiche Lektüre.

Die Organisatoren

Wiersz autorski w języku polskim  
nadesłany przez młodzież mieszkającą poza  
granicami Polski, do lat 14  
Eigenes Gedicht in polnischer Sprache,  
Jugendliche außerhalb Polens, bis 14 Jahre

Spotkanie – Lara Kot

Koronatanna – Marcel Szymański

Moje miasto – Maja Małolepszy

Ziemia – Karol Kobus

Kosmiczna pizza – Antonia Stamm

# I

## Spotkanie

Lara Kot, (10), Berlin

Metro, mama, ty i ja.  
Czuję ciebie już z daleka.

Stoję przed tobą,  
a ty oczy otwierasz.

Patrzę na ciebie,  
a ty się o drzwi opierasz.

Mówię do ciebie,  
a ty nic nie odbierasz.

Wyciągam rękę do ciebie,  
a ty pieniądze zabierasz.

Spoglądam na ciebie,  
a ty strzykawkę nabierasz.

Odwracam się od ciebie,  
a ty powoli umierasz.



## II

### Koronatanna

Marcel Szymański, (12), Köln

Wszyscy w domach zamknięci siedzą,  
Co ze sobą zrobić już sami nie wiedzą.  
Kiedy wyjdiesz z domu – mandat murowany,  
Można już oszaleć... wokół cztery ściany.  
Czasy są dziwne, dziwne zwyczaje,  
Do sklepu w masce w kolejce stajesz,  
Teraz już złodziej bać się nie musi,  
Bo każdy jak on w masce się dusi.  
Lecz nagle jest czas na najważniejsze...  
Czas na rozmowy, pisanie wierszy,  
I choć przewrotnie przeszłością żyć chcemy,  
Cieszymy się chwilą, tyle możemy.  
I zamiast tęsknić za tym, co było,  
Głowy do góry, cieszymy się chwilą.



### III

## Moje miasto

Maja Małolepszy, (12), Berlin

Jastrowie, moje miasto,  
Często jem tam ciasto.  
Gdy bolą mnie nogi,  
Dzwonię po pierogi.  
Jastrowie da się lubić,  
Uwielbiam o Nim mówić!  
O słynnych torach,  
O wieczornych kolorach.  
I o czystym jeziorze,  
Ciepłym niż morze.  
O lasach pełnych grzybów  
I o historii wielu przygód.  
Miłuję moje miasto,  
Nie jest tam ciasno,  
Nawet gdy nie ma pogody,  
Chętnie idę na lody.  
Kilka razy w roku  
Dotrzymuję Mu kroku.  
Nie trzeba się trudzić,  
Żeby się tam nie nudzić.

## Ziemia

Karol Kobus, (14), Köln

Ziemo! Planeto moja!  
Dla ludzi jedyna ostoja.  
Krążysz wokół słońca,  
a twój ruch nie ma końca.  
Wielgaśna i okrągła, jak u Meksykanina sombrero,  
zamieszkiwana przez organizmy żywe - biosfero.  
Dajesz nam wszystko, czego wymaga życie,  
a my Cię traktujemy nienależycie.  
Depczemy Twój pachnący kwiatami dywan.  
Każdy odpala swój cuchnący, zmechanizowany rydwan,  
a jego spaliny,  
to dla Ciebie czyste drwiny.  
Powstające fabryki i chemiczne odpadki,  
krwawią serce mej ziemi matki.  
Zaśmiecamy Twe niewinne łono,  
wszystko co w Tobie piękne – zburzono i zniszczono.  
Ziomio! Moja Planeto!  
Proszę, nie odplacaj nam tą samą monetą!







## Kosmiczna pizza

Antonia Stamm, (11), Köln

Pewnego dnia ufoludki  
wylądowały na Ziemi.  
Były to małe ludki.  
Latały w przestrzeni.

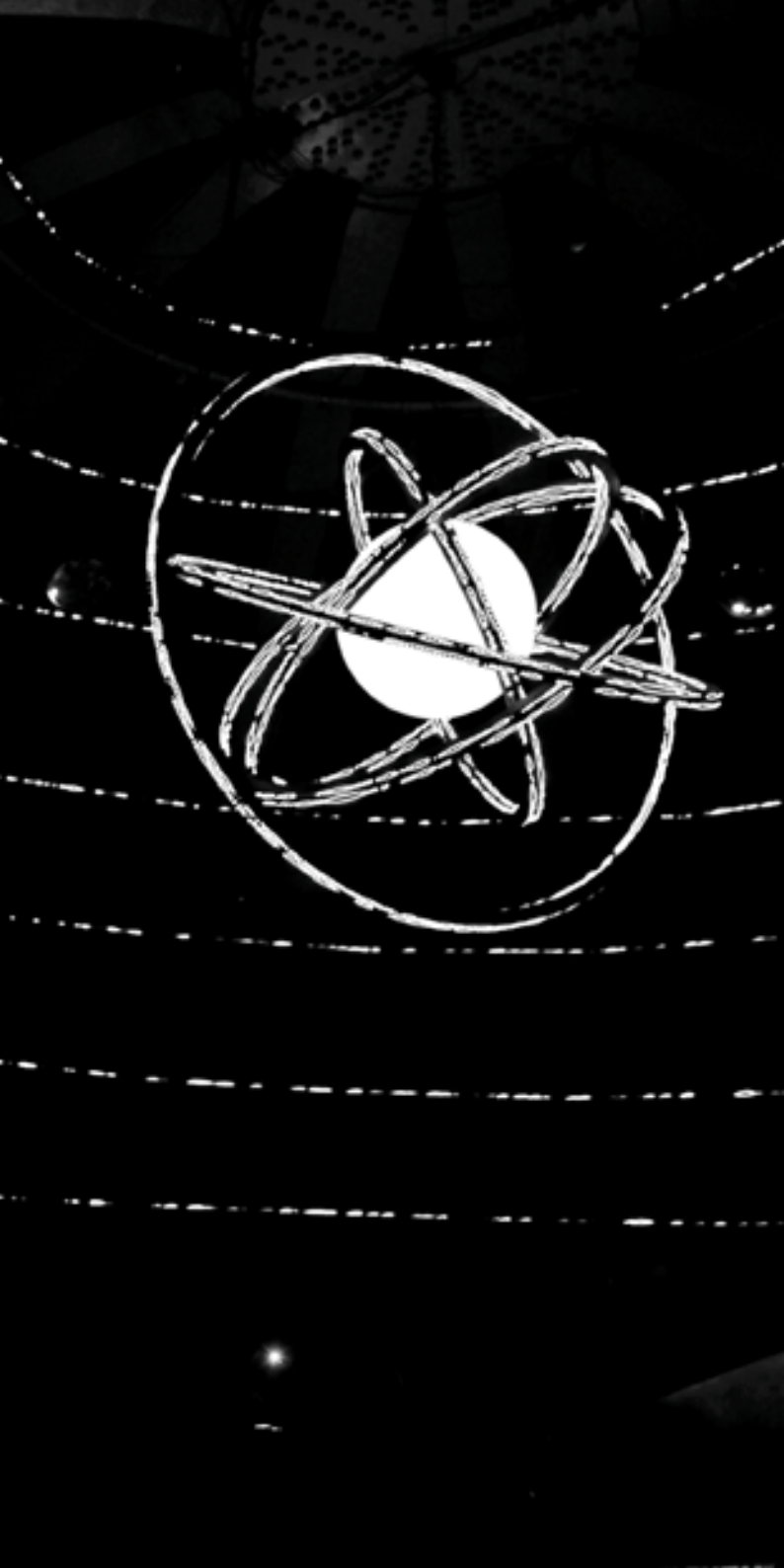
Miały jedno oko,  
były bardzo zielone,  
skakały bardzo wysoko,  
było to bardzo szalone.

Przywiozły prezent: krzesło.  
A nawet krzesel dziesięć.  
Takie zwykłe, ale zielone  
i o trzech nogach, szalone.

Lubiły bardzo jeść pizzę.  
Gdy odjeżdżały na księżyc,  
ludzie podarowali od Ziemi  
piec do pieczenia pizzy w przestrzeni.

Kiedy jem pizzę,  
myślę o ufoludkach.

\* Lobende Erwähnung | wyróżnienie







Wiersz autorski w języku polskim nadesłany przez  
młodzież mieszkającą poza granicami Polski, do lat 19  
Eigenes Gedicht in polnischer Sprache,  
Jugendliche außerhalb Polens, bis 19 Jahre

Ostatnia rozmowa, czy monolog raczej – Karol  
Kwiecień

Bosa dziewczyna – Maria Plewniak

\*\*\* – Sarah Trampert

## Ostatnia rozmowa, czy monolog raczej

Karol Kwiecień, (17), Berlin

Witaj!

Gdy Twoje ciało tu na ziemi  
W wiecznych jest objęciach Morfeusza  
A dusza gdzieś ulata tam wysoko  
Masz we mnie opokę na wieczność

Chociaż nawet w Boga niezbyt wierzę  
I ciężko mi po prostu  
Stworzyłem dla Ciebie własne niebo  
W którym czuwasz nade mną

Gdy miesiąc i jeden dzień temu  
Usłyszałem Twój wyrok śmierci  
Gdy ten zwierz nieszczęsny  
Na amen zaszył się w Twoje tkanki  
Stworzyłem dla Ciebie w sercu moim  
Małe mieszkanie  
Dzisiaj się do niego wprowadziłeś  
I uśmiechasz się do mnie

Pustka – bo nigdy więcej nie usłyszę  
Twojego głosu  
Pustka – bo nigdy więcej nie poczuję  
Dotyku Twoich dłoni  
Tak od dziecka głaskających mnie  
Po głowie  
Pustka

Tyle niewypowiedzianych słów  
(albo celowo przemilczanych)  
Tyle spraw niezłatwionych  
(albo tylko połowicznie)  
Tyle problemów niezażegnanych...  
I chociaż Tobie one już dalekie  
Obce i takie znikome  
Ja tu zjadacz chleba mam inne zadanie...  
Cierpieć

Gdy z pozoru walkę przegrałeś  
Gdy na końcu w cierpieniu się poddałeś  
Gdy w bólu kapitulowałeś  
Gdy masz niepewność to wiedz  
Dla mnie jesteś zwycięzcą

Teraz ostatni raz prowadzę z Tobą  
Rozmowę  
Czy monolog raczej  
I nawet nie wiem czy płakać  
Czy uśmiechnąć się do Ciebie  
Gdy ja tu z takimi problemami się borykam  
Ty na ziemi wiecznie i spokojnie śpij  
Tu życie już nie jest katuszą dla Ciebie  
A tam wysoko...  
Żyj  
Tym życiem które na ziemi  
Cierpienie Tobie skradło

Na pożegnanie jeszcze kilka słów  
Dziękuję... za to że byłeś  
Przepraszam... za wszystko  
Kocham Cię  
Do zobaczenia... kiedyś tam

## Bosa dziewczyna

Maria Plewniak, (17), Luxemburg

Brak miejsca dla bosej

Pod twoim parasolem

Moknie

Skazana na deszcz

Bo czymże różni się

Deszcz od porannej rosy

To to samo

Czyż nie?

Ta jedna woda

Rodzi przecież owoc

I gasi pragnienie

Koi ból

Ty stajesz i pytasz

Pytasz bosą

Jak z krystaliczną rosą

Pomylić mogła głupia

Błoto

Mokrą ziemię

Brud



\*\*\*

Sarah Trampert, (19), Berlin

Stoję przed grobami słów  
niewypowiedzianych  
zapomnianych  
Myśli moje jak krwawiące rany  
wciąż jeszcze się  
nie zamykają  
Zamiast przekształcić się  
w świeże słowa  
duszą się we mnie  
niewidzialne  
I zanim jeszcze zdołam  
o nich zapomnieć  
znajduję je w nowym grobie  
na zawsze  
pochowane



Wiersz autorski w języku polskim nadeśtany przez  
młodzież mieszkającą w Polsce, do lat 14  
Eigenes Gedicht in polnischer Sprache,  
Jugendliche aus Polen, bis 14 Jahre

Tarantella del Lublino – Dominik Borkowski  
Codzienność – Grzegorz Sobkiewicz  
Prośba – Nina Dudzic

## Tarantella del Lublino

Dominik Borkowski, (11), Lublin

Gdy dawno temu, w słonecznej Italii  
człeka ukąsił pająk jadowity,  
to ludzie schodzili się do chorego  
wyrzucić trucizny płyn ukryty.

Tańczyli tarantellę, trzymając się za ręce,  
dźwięki głużyły płacz i lęk,  
w magicznym kręgu, ciało do ciała,  
aż strach przed cieniem śmierci pękł.

Chory ozdrowiał? Tego dziś nie wiemy,  
może pająki znają te przygody,  
lecz najważniejsze, że byli razem,  
że – dla drugiego, bez snu, bez wygody.

A dziś... gdy życie cię ostro pogryzie,  
co robić? Nikt rany, nie widzi, nie czuje,  
a w tobie – ciemniej, a w tobie – mroczniej  
pająk swą sieć rozpaczy snuje.

A ręce wymyte ze wspomnień, z zapachów,  
zawiste w próżni, niepotrzebne, suche,  
boją się dotknąć rany serca ludzkiego,  
bo ono przecież tak brudne, tak kruche...

A może Słowo, co świat roztańczyło,  
Prastare Słowo, które nie zna końca?  
Ono podźwignie udręczone ciało,  
wyciągnie z cienia... z pajęczyn... do słońca...





## Codziennosc

Grzegorz Sobkiewicz, (11), Stalowa Wola

w domu mojej babci  
wita mnie uśmiech  
i zapach szarlotki  
czas tu płynie wolniej  
otulam się zrozumieniem  
i babcinym ciepłem  
tego mi potrzeba  
babunia patrzy na mnie łagodnie  
strażniczka miłości

to Ona pierwsza  
pokazała mi jak kochać Boga  
wyuczyła modlitewnej rozmowy  
kolędy i pieśni nuciła co wieczór  
drewniane paciorki w jej dłoniach  
przeskakiwały łagodnie  
ubrane w szept...  
tyle w niej pięknej  
i prostej wiary

dziś pozostało tylko wspomnienie  
między kartkami zniszczonego modlitewnika  
i głucha cisza...

## Prośba

Nina Dudzic, (13), Gdańsk

Chcesz, żebym była idealna,  
a ja jestem po prostu oryginalna.  
Chcesz, żebym nosiła makijaż i piękne sukienki,  
a ja chodzę w dresach  
i zachowuję się jak inne sportsmenki.  
Nigdy nie słuchasz,  
co mam do powiedzenia,  
a moje słowa przecież warte są docenienia.  
Chcesz, abym była miss świata,  
a ja wolę być uznawana za wariata.  
Chcesz, abym była naukowcem,  
a ja marzę o tym, by być rockendrolowcem.  
Chcesz, aby interesowała mnie kolejna dieta,  
a ja nie chcę wyglądać jak zwykła tandeta.  
Ustawiona przez ciebie poprzeczka  
jest bardzo wysoko,  
a ja marzę o tym, by uciec i spędzać czas gdzieś nad zatoką.  
Chcesz, żebym miała męża i córki,  
a j a c h c ę  
złamać te wszystkie nie moje regułki.  
Chcę poczuć się wolna,  
chcę być samodzielna, za siebie odpowiedzialna,  
a ty sprawiasz, że czuję się zmazywalna.  
Proszę, daj mi żyć po mojemu,  
bo inaczej moje życie skieruje się ku czemuś  
bezwartościowemu!



Wiersz autorski w języku polskim nadeśłany przez  
młodzież mieszkającą w Polsce, do lat 19  
Eigenes Gedicht in polnischer Sprache,  
Jugendliche aus Polen, bis 19 Jahre

Sztuka – Aleksander Niziołek

Ręce – Kinga Stolarczyk

\*\*\* – Natalia Dojczman

\*\*\* – Sara Kowalewska

Kwarantanna dzień XXIII – Zuzanna Kotwicka



The background of the page is a vibrant, stylized illustration of a circus scene. At the top, a pink and white striped tent with a gold fringe is visible. Below it, a large, yellow, stylized letter 'N' is prominent. In the center, a giraffe with a brown and white spotted pattern is depicted. The overall color palette is warm, featuring pinks, yellows, and oranges, with a soft, glowing light effect. The text is overlaid on this background.

I

## Sztuka

Aleksander Niziołek, (18), Kraków

W pewnym cyrku pewien trener  
Uczył lwy porządku  
Kiedy przyszedł kres nauki skończył w ich żołądku  
Z tej krótkiej historii morał dla tresera  
Od cyrku lepsza jest opera  
Tam też lwy chodzą ale salonowe  
I co prawda twarz można stracić  
Lecz ocalić głowę





## Ręce

Kinga Stolarczyk, (16), Gdańsk

Kiedy pojawiały się problemy,  
brałaś w swoje ręce butelkę.  
Już od kilkunastu lat wiedziałaś,  
że przechylenie butelki w końcu  
Cię zabije.

Brałaś ją w dłonie, które nieraz dotykałam.  
W które mnie wzięłaś 17 lat temu.  
Te same ręce, które były zimne  
tego ostatniego, wspólnego dnia.

Którymi obejmowałaś, dotykałaś mnie.  
Te, które towarzyszyły mi przez całe życie...  
Tęsknię za nimi.

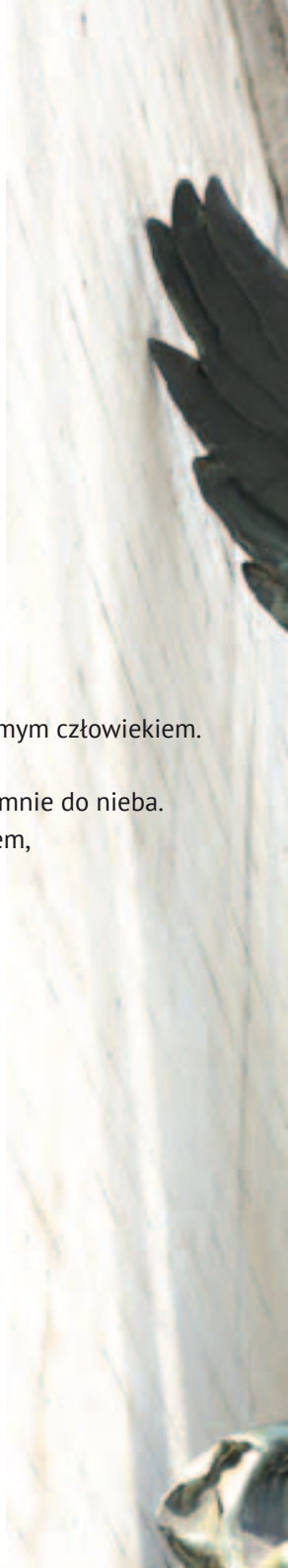
Ręka, w której trzymałaś telefon,  
kiedy rozmawialiśmy.  
Ręce, do których trafiały rysowane przeze mnie laurki na  
Dzień Matki oraz Twoje urodziny.  
Prowadziły mnie po klatkach,  
ludziach, nad wodą, w wietrze,  
Przez życie.  
Teraz są popiołem.

## II

\*\*\*

Natalia Dojczman, (18), Gdańsk

Bez korekty byłbyś dla mnie tym samym człowiekiem.  
Bez ubrań, imienia, tych skrzydeł,  
dzięki którym codziennie zabierasz mnie do nieba.  
Nie do Bożego, bo jesteśmy grzechem,  
ale do takiego,  
gdzie jesteśmy sobą  
– ze sobą,  
szczęśliwi.







\*\*\*

Sara Kowalewska, (17), Jelenia Góra

Chrząszcze, trzmielę i biedronki  
Chciały domek mieć ze trzciny  
Więc wrzucały do skarbonki  
Uzbierane gdzieś trociny.

Chciały kupić za tę kasę  
Meble, łóżka, materace  
Oraz innych rzeczy masę  
W tym ubrania od Versace.

Jakież było ich zdziwienie  
Gdy nikt trocin nie chciał brać  
To podniosło im ciśnienie  
I zaczęły włosy rwać.

Nici z domku przepięknego  
Który błyszczały na hali  
Blisko kwiatu liliowego  
Oraz rzeczki gdzieś w oddali.

Nie odkrywszy nic nowego  
Brać zebrała się do kupy  
I do wniosku doszła tego:  
Życie nasze jest do... bani.



### III

## Kwarantanna dzień XXIII

Zuzanna Kotwicka, (17), Gdynia

Siedzę tu, siedzę tam  
Stoję znów.  
Skaczę, krzyczę, tańczę  
Padam z nóg.

Podchodzę do okna –  
Odchodzę od zmysłów  
Patrzę jak płyta się kręci.  
Podchodzę do ściany –  
Bić nie mam już sił  
Ta cisza mnie męczy.

Otwieram stare szuflady –  
Uciekam do wspomnień.  
Patrzę na telefon –  
Mam wiadomość od niej.

I znów przygryzam wargę  
Moje serce skacze  
Jedyne o czym myślę:  
Kiedy ją zobaczę?

Autorskie tłumaczenie wiersza polskiego na  
język niemiecki, do lat 14  
Eigene Übersetzung eines Gedichtes  
aus dem Polnischen ins Deutsche, bis 14 Jahre

Hoffnung – Natalia Gromala  
Nadzieja – Czesław Miłosz

Wunder und seltsame Sachen – Natalia Skowron  
Cuda i dziwy – Julian Tuwim

## Hoffnung

Natalia Gromala, (14), Leverkusen

Hoffnung ist dann, wenn jemand glaubt,  
dass die Erde kein Traum ist, sondern die lebendige  
Seele  
und dass Blick, Berührung und Gehör nicht lügen.  
Und alle Dinge, die ich hier gekannt habe,  
sind wie ein Garten, wenn du im Tor stehst.

Dort hineingehen kann man nicht.  
Aber es gibt ihn mit Sicherheit.  
Würden wir besser und schlauer schauen,  
würden wir nicht nur einen Stern oder  
eine neue Blume sehen, im Garten der Welt.

Einige sagen, das Auge würde uns täuschen,  
und es würde nichts davon geben,  
es kommt uns nur so vor,  
aber genau diese Leute haben keine Hoffnung.  
Sie denken, dass wenn ein Mensch sich umdreht,  
die ganze Welt aufhört so zu sein, wie sie ist,  
so, als würde ein Dieb sie stehlen.

Original | oryginał: Czesław Miłosz »Nadzieja«



## Wunder und seltsame Sachen

Natalia Skowron, (11), Berlin

Es fiel mal im Juli  
Blauer Schnee,  
Vögelchen bellten,  
Hündchen zwitscherten.  
Kühe flogen  
Über blaue Wiesen,  
Aus dem Himmel  
Sang eine grüne Sonne  
Nester auf den Blumen  
Schmetterlinge bauten,  
Alles dauerte  
Vielleicht zwei Momente.  
Ich habe diese bezaubernde  
Welt gesehen,  
Als ich die Augen  
Geschlossen hatte.  
Als ich die Augen aufmachte  
War alles versteckt  
Und alles auf der Welt  
War wie vorher...

Original | oryginał: Julian Tuwim

»Cuda i dziwy«



Autorskie tłumaczenie wiersza polskiego na  
język niemiecki, do lat 19

Eigene Übersetzung eines Gedichtes aus dem  
Polnischen ins Deutsche, bis 19 Jahre

Die Pfütze – Marta Pyka  
Kałuża – Wisława Szymborska

Garden Party – Jagoda Cichoń  
Garden Party – Stanisław Barańczak

## Die Pfütze

Marta Pyka, (17), Jelenia Góra

Ich erinnere mich gut an diese Angst aus meiner  
Kindheit.

Ich habe die Pfützen gemieden,  
besonders die frischen, nach dem Regen.  
Eine von ihnen könnte doch keinen Boden haben,  
obwohl sie wie andere ausgesehen hat.

Ich werde schreiten und plötzlich ganz versinken,  
Ich werde anfangen, hinunter hinaufzufliegen  
und noch tiefer hinunter,  
in Richtung der reflektierten Wolken  
und vielleicht noch weiter.  
Dann wird die Pfütze austrocknen,  
sich über mich schließen,  
und ich für immer eingeschlossen – wo –  
mit dem nicht ans Tageslicht gebrachten Schrei.

Erst später ist das Verständnis gekommen:  
nicht alle schlechten Abenteuer  
passen in die Regeln der Welt hinein  
und selbst wenn sie möchten,  
können sie nicht passieren.

Original | oryginał: Wisława Szymborska »Kałuża«



## Garden Party

Jagoda Cichoń, (17), Jelenia Góra

»Entschuldigung, habe ich Ihren Namen überhört?... Banaczek?... Ist das ein tschechischer Name? Ah, ein polnischer! Das bedeutet, dass Sie aus Polen kommen? Wie schön. Sind Sie mit der ganzen Familie gekommen? Lange her?«

»Oh, nein, ich bitte dich, Sally, du quälst ihn mit Fragen und du musst zuerst zu Tisch bitten – bitte, hier, Krackers, potato chips, Salat – bitte, schenken Sie sich selber ein. Hallo Henry –«, »Und was läuft so in letzter Zeit in Polen? Was macht Wa..., na, der mit Schnurrbart, kennen Sie ihn persönlich? Nein? Manchmal sehe ich in der Tagesschau Demonstrationen – aber kann man unserem Fernsehen vertrauen, ein Alptraum, oder? Die Haare stehen zu Berge von all diesen Werbungen – Zensur – die Europäer behaupten zu Recht, dass es uns an Kultur mangle –« »Hi, ich bin Sam. Billy erzählt mir, dass Sie aus Polen kommen – ich kenne Polen, ich habe zwei Filme mit dem Papst gesehen – dieser Papst von euch hat keine Ahnung von der Welt, er ist schrecklich konservativ –«, »Und wie geht es Ihren Kindern? Sprechen sie schon Englisch? Besuchen sie eine gute Schule?«, »Diese öffentlichen Schulen sind leider das Problem Nummer eins –«, »Ich stimme nicht zu, Sammy, Schulen sind besser, wenn wir Eltern, uns selbst darum kümmern –«, »Ja, aber der Bundeshaushalt –«, »Hey, ihr da, macht endlich Schluss, was ist das für eine furchtbare Angewohnheit – bei Wein, Imbiss über ernsthafte Themen zu diskutieren«, »Also? Was gibt es Neues in Polen?«

Original | oryginał: Stanisław Barańczak »Garden Party«

Autorskie tłumaczenie wiersza niemieckiego na  
język polski, do lat 14  
Eigene Übersetzung eines Gedichtes aus dem  
Deutschen ins Polnische, bis 14 Jahre

Samotność – Alicja Kołodziej  
Einsamkeit – Reiner Maria Rilke

Wieczór – Agnieszka Kowalczuk  
Abend – Stefan George

Lato – Weronika Siejka  
Sommer – Ilse Kleberger

Droga do szkoły – Gabriela Dudek  
Schulgang – Hans-Peter Kraus





## Samotność

Alicja Kołodziej, (13), Dobrzeń Wielki

Samotność jest jak deszcz.  
Z morza powstaje, aby spotkać zmierzch;  
Z równin, niezmiernie szerokich, dalekich,  
W rozległe niebo nieustannie wzrasta  
I dopiero z niego opada na miasta.

Spada nieuchwytnie w godzinach przedświt,  
Gdy drogi porankiem nie są przybrane  
I kiedy ciała, nie znając dotyku,  
W smutku zostawią objęcia przerwane;  
I ci, których serca wzgardą splątane,  
Wciąż samotni w jednym łóżu spać muszą:

Rzeki samotności serce me poruszą...

Original | oryginał: Reiner Maria Rilke  
»Einsamkeit«

## Wieczór

Agnieszka Kowalczyk, (14), Kraków

Wzgórze, gdzie wędrujemy skąpane jest w cieniu,  
W oddali wciąż widać miejsce w bladym oświetleniu.  
Księżyc nad delikatnymi, zielonymi łąkami,  
Niczym mała, biała chmura płynie nieba błękitami.

Na drózkach wiodących z wszelkich stron świata  
widać blasku zanikanie,  
Zaś cichy szept oferuje wędrowcom podróży wstrzymanie.  
Czy to niewidzialna woda z gór się snuje?  
Czy to ptak, który swą kołysankę wyśpiewuje?

Para nocnych motyli przedwcześnie rozpoczyna wyprawę,  
Figlarnie goniąc między źdźbłami mokrej trawy.  
Zbocze przygotowuje zapach wieczornego tchnienia,  
Z krzewów i kwiatów dla bólu stłumienia.

Original | oryginał: Stefan George »Abend«



## Lato

Weronika Siejka, (14), Dobrzeń Wielki

Wiesz, jak pachnie lato?  
Gruszkami i orzechami,  
jabłkami i niezapominajkami  
wiednącymi w słońcu gdzieś.  
Gorącym piaskiem i trzaskiem mórz,  
mokrymi kąpielówkami,  
piłkami plażowymi i kremami przeciwstonecznymi –  
no cóż!  
Kurzem i pachnącymi różami z kolorowych pól.

Wiesz, jak smakuje lato? Ach o tato!  
Żółtymi morelkami  
i dzikimi truskawkami ukrytymi gdzieś na dnie.  
Przepysznyimi lodami,  
koniczynką na szczęście – dla mnie!  
I musującą lemoniadą na upalne dni.

Wiesz, jak brzmi lato? Nie?  
Jak flet,  
który przenika popołudniową ciszę – jak szept.  
Jak wróbelek elemelek, który ćwierka wnet,  
jak jabłko, które pęka,  
jak wiatr, który szeleści,  
jak dziecko, które się śmieje i szaleje, a może jednak nie?  
Bo ma marzenie!

Original | oryginał: Ilse Kleberger »Sommer«





## Droga do szkoły

Gabriela Dudek, (11), Dobrzeń Wielki

W XIX wieku, opowiem Ci o tym,  
długą drogę do szkoły dzieci szły piechotą...  
i bardziej szczęśliwe do domu wracały.

A w XX wieku, mówię całkiem szczerze,  
łatwo drogę pokonać było na rowerze,  
wiatry wiejące w plecy powrót umilały.

XXI stulecie, zaszły zmiany duże,  
samochodem do szkoły odbywam podróże,  
również samochodem jestem odbierany.

XX wiek – nie ma już do szkoły dróg,  
każdy uczeń zdalnie, on-line będzie mógł  
w mieszkanku swym bez barier zostać nauczony.

Original | oryginał: Hans-Peter Kraus »Schulgang«

Autorskie tłumaczenie wiersza niemieckiego  
na język polski, do lat 19  
Eigene Übersetzung eines Gedichtes aus dem  
Deutschen ins Polnische, bis 19 Jahre

Ogień – Lena Skrzypek  
Das Feuer – James Krüss

Pieśń emigranta – Hubert Starowicz  
Auswanderungslied – August Heinrich  
Hoffmann von Fallersleben

Mrówki – Ida Ciepela,  
Die Ameisen – Joachim Ringelnatz

Gorący płomień lata – Mikołaj Bereza  
Es liegt der heiße Sommer – Heinrich Heine

Czy znasz ten kraj, gdzie w słońcu  
błyszczący kwiat cytryny? – Klaudia Świąt  
Kennst du das Land, wo die Zitronen blühen? –  
Johann Wolfgang von Goethe

## Ogień

Lena Skrzypek, (16), Kraków

Słyszysz, jak płomienie szepczą,  
Gną się, trzeszczą i szeleszczą,  
Jak ten ogień szemrze, świszczy,  
Wrze i skwierczy, płonie, piszczy?

Widzisz, jak płomienie liżą,  
Syczą i jęczory szczerzą,  
Jak płomienie tańczą, drgają,  
Suche drewno potykają?

Czujesz, jak ten dym się wznosi,  
Groźny, spalenizną dusi,  
Jak czerwono czarny ogień,  
zapach ma żywicznych wspomnień?

Jak się te płomienie roją,  
Żarem zieją, błogo grzeją,  
Jak migocząc ogień hula,  
Falą ciepła Cię otula?

Słyszysz coraz cichszy trzask?  
Widzisz coraz słabszy blask?  
Czujesz? Dym się już rozprasza,  
Ciepło ognia się ulatnia?



Strumień ognia już maleje:  
Ostatni trzask,  
Subtelny szept,  
Słabiotki syk,  
Cieniutki krąg –

Zgasł.

Original | oryginał: James Krüss  
»Das Feuer«

## Pieśń emigranta

Hubert Starowicz, (15), Kraków

Nasi książęta wiele nam obiecali,  
Lecz do spełnienia obietnic się nie poczuli.  
Czy przestępcze było zatem nasze życie,  
Że nie mogły być spełnione dane obietnice?

Tymczasem gorzej z dnia na dzień się dzieje,  
Naszym jedynym prawem jest tylko milczenie:  
Nie wolno skarżyć się przecież poddanym,  
I pan przez parobka musi być słuchany.

Wydaleni z kraju zostali nasi bracia,  
Ponad wszelkim prawem stoi dziś policja.  
Dzisiaj padnie na tego, jutro innego to sprawa  
Każdy, ale to każdy Niemiec wyjęty jest spod prawa.

Niemiecka wolność dzisiaj tylko w pieśni żyje.  
Niemieckie prawo w baśni już tylko się kryje.  
Niemiecki dobrobyt to już tylko pokój –  
Jedynie łaska panów i cenzura wokół.

Dlatego ojczyznę naszą dzisiaj opuszczamy,  
Przenigdy nie wrócimy tu, skąd wyjeżdżamy,  
Wolności dziś szukamy tam, gdzie obce lądy.  
Bo żyje i jest szczęśliwym tylko człowiek wolny.

Original | oryginał: August Heinrich Hoffmann  
von Fallersleben »Auswanderungslied«





## Mrówki

Ida Ciepiela, (16), Kraków

W Hamburgu dwie mrówki mieszkały.  
Do Australii pojechać chciały,  
lecz przy Altonie, na drodze,  
ból obie złapał w nodze.  
Wtedy mrówki dobrze zrobiły,  
bo od podróży odstąpiły.

Original | oryginał: Joachim Ringelnatz  
»Die Ameisen«





## Gorący płomień lata

Mikołaj Bereza, (15), Kraków

Gorący płomień lata,  
Na twojej twarzyczce spoczywa.  
Lecz za to zimno zimy,  
W serduszku twoim bywa.  
Wszak to się zmieni w Tobie,  
Gdyż miłość ma prawdziwa!  
Zima będzie na twarzy,  
Lato serce zdobywa.

Original | oryginał: Heinrich Heine  
»Es liegt der heiÙe Sommer«



## Czy znasz ten kraj, gdzie w słońcu błyszczący kwiat cytryny?

Klaudia Świgut, (18), Kraków

Czy znasz ten kraj, gdzie w słońcu błyszczący kwiat cytryny,  
Gdzie pomarańczowy żar pośród listowia kurtyny,  
I gdzie w błękitnych wiatr przestworzach wieje,  
Gdzie krzew mirtowy i wawrzynu liść się chwieje?  
Ty znasz go chyba?  
Tam zabrać chcę Cię miły!

Pamiętasz dom? Gdzie na kolumnach wsparty dach,  
Pokoje jasne i komnaty, a w nich ach!  
Posągi białe stoją, tęsknie za mną wypatrując:  
Łzę marmurową ronią, losowi memu współczując?  
Pamiętasz chyba?  
Tam zabrać chcę Cię opiekunie miły!

Pamiętasz? Wzgórze, dróżka wstęgą gęstej mgły wciąż  
otulona,  
Bezkresne morze chmur nigdy nieprzemierzone,  
I tego muła, co strudzony pokonuje grań?  
Jaskinie smoków, skały spadłe w wody toń,  
Pamiętasz chyba, tam prowadzi droga!  
Tam idźmy ojczy!

Original | oryginał: Johann Wolfgang von Goethe  
»Kennst du das Land, wo die Zitronen blühn?«

## Jury obradowało w składzie

Czerska, Urszula – germanistka, slawistka, tłumaczka literatury, słowników i filmów, lektorka języka niemieckiego jako języka obcego

Danielewicz-Kerski, Dorota – wiceprzewodnicząca jury, slawistka i etnolog, publicystka, dziennikarka radiowa oraz autorka książki »Berlin. Przewodnik po duszy miasta«

Hudec, Felix – student, laureat I i II edycji konkursu »Młodzież pisze wiersze«

Jas, Anna – filolog polski, nauczycielka, sekretarz Polskiego Towarzystwa Szkolnego »Oświata«

Kowalczyk, Natalia – studentka, laureatka II edycji konkursu »Młodzież pisze wiersze«

Lepianka-Nowak, Magdalena – lektorka języka polskiego jako języka ojczystego i obcego, członkini Polskiego Towarzystwa Szkolnego »Oświata«

Muza, Celina – szansonistka, wiceprzewodnicząca stowarzyszenia POLin Polki w Gospodarce i Kulturze

Nowak, Jakub – animator kultury, pedagog, wiceprzewodniczący Polskiego Towarzystwa Szkolnego »Oświata«

Rejak, Barbara – slawistka i anglistka, przewodnicząca Polskiego Towarzystwa Szkolnego »Oświata«

Synowiecka, Hanna – filolog polski, nauczycielka i dziennikarka, członkini stowarzyszenia POLin Polki w Gospodarce i Kulturze

Szopa, Łukasz – poeta, prozaik, tłumacz

Visser, Andreas – przewodniczący jury, autor tekstów piosenek i dramaturg, tłumacz literatury polskiej

Zimmermann, Kamila – germanistka, nauczycielka i fotograf, członkini stowarzyszenia POLin Polki w Gospodarce i Kulturze



## Index | Indeks

- 60 Bereza, Mikołaj – Gorący płomień lata  
22 Borkowski, Dominik – Tarantella del Lublino  
44 Cichoń, Jagoda – Garden Party  
58 Ciepela, Ida – Mrówki  
32 Dojczmann, Natalia – \*\*\*  
52 Dudek, Gabriela – Droga do szkoły  
25 Dudzic, Nina – Prośba  
38 Gromala, Natalia – Hoffnung  
10 Kobus, Karol – Ziemia  
47 Kołodziej, Alicja – Samotność  
6 Kot, Lara – Spotkanie  
36 Kotwicka, Zuzanna – Kwarantanna dzień XXIII  
48 Kowalczyk, Agnieszka – Wieczór  
34 Kowalewska, Sara – \*\*\*  
16 Kwiecień, Karol – Ostatnia rozmowa, czy monolog raczej  
9 Małolepszy, Maja – Moje miasto  
29 Niziołek, Aleksander – Sztuka  
18 Plewiak, Maria – Bosa dziewczyna  
42 Pyka, Marta – Die Pfütze  
50 Siejka, Weronika – Lato  
39 Skowron, Natalia – Wunder und seltsame Sachen  
54 Skrzypek, Lena – Ogień  
24 Sobkiewicz, Grzegorz - Codziennosc  
12 Stamm, Antonia – Kosmiczna pizza  
56 Starowicz, Hubert – Pieśń emigranta  
31 Stolarczyk, Kinga – Ręce  
7 Szymański, Marcel – Koronatanna  
61 Świąt, Klaudia – Czy znasz ten kraj, gdzie w słońcu  
błyszczą kwiat cytryny?  
19 Trampert, Sarah – \*\*\*



In Zusammenarbeit mit | **We współpracujemy z:**

**Haus\_  
für\_\_  
Poesie**

Wir bedanken uns bei den Sponsoren | **Serdeczne podziękowania dla naszych sponsorów**

Bożena Cieślik, Krystyna Jesse,  
Jadwiga Mühleisen



